

**Spotkanie w Urzędzie Rady Ministrów**

WARSZAWA (PAP) Z okazji nadchodzącego Nowego Roku odbyło się w dniu 30 bm. w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i wiceprezesa Rady Ministrów ministrów, kierowników urzędów i instytucji centralnych, przewodniczącymi Stolecnej i Wojewódzkiej Warszawskiej Rady Narodowej oraz dyrektorami Urzędu Rady Ministrów.

Wszystkim Czytelnikom, Korespondentom, Współpracownikom oraz Sympatykom naszego pisma — najlepsze życzenia noworoczne składa

REDAKCJA



ŚWIĘTO NARODOWE REPUBLIKI KUBY Dekoracja uliczna w Hawanie przed świętem narodowym — VIII rocznicą rewolucji. CAF — Prensa Latina

# Nauka pomogła spopularyzować narodowi 1000-letnią przeszłość

(Wywiad z prof. Tadeuszem Kotarbińskim)

WARSZAWA (PAP) U kresu roku, zamykającego wieloletnie obchody jubileuszu państwa polskiego, przewodniczący Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia przy OK FJN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński udzielił redakcji PAP wywiadu na temat roli nauki w tym wielkim narodowym święcie i rezultatów badań dokonanych nad problematyką dziejów naszego państwa.

— Komitet naukowy — mówi prof. Kotarbiński — miał dwoiste zadanie. Po pierwsze miał zbadać, jak działo się z nauką w Tysiącleciu Polski. Druga sprawa, to spojrzenie na całość naszej historii z punktu widzenia tych nauk, które są predestynowane do spoglądania w przeszłość, a więc nauk historycznych. Zaczęło od tej drugiej sprawy. Przedstawiciele nauk historycznych w obrębie tej wielkiej akcji skupili się na kilku podstawowych punktach, bo 1000 lat, to przecież olbrzymi okres. A więc były to badania nad początkami państwa polskiego, nad wiktoria grunwaldzką, jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego, walkami narodo-wy-zwoleniczymi, ruchami społecznymi klasy robotniczej i wreszcie nad 20-leciem Polski Ludowej.

Chciałbym podkreślić tu wkład naszej archeologii, co wiąże się z pierwszym przytoczonym zagadnieniem, początkami państwowości polskiej. Nasi archeolodzy (trzeba można powiedzieć, dostawczy 13 mln zł poza normalnym budżetem), dokonali bardzo poważnej pracy. Zarejestrowali ok. 2 tys. grodzów, prowadzili wykopaliska na ok. 35 stanowiskach. Prace koncentrowały się na zachodnich obszarach i na półwyspie Bałtyku.

Ten wynik udowodnił raz jeszcze, że przed rokiem 900 na naszych ziemiach kształtowały się, plemienne ośrodki o typie państwowym, tak, że monarchia Mieśka I była pewną syntezą tych wcześniejszych ustaleń. Poszukiwania archeologiczne wzbogaciły naszą wiedzę o wielu grodach, bardzo umiarkowanie budowanych. Badacze stwierdzili, że ludność osiedli wydobytých z mroków 1000-letniej przeszłości uprawiała rolnictwo rzemieślnicze i w ośrodku żyła, jak na owe czasy, na bardzo przyzwoitej stopie.

Drugim punktem, skupiającym prace badawcze, były dzieje najnowsze, ażeby nie zawęzić tej sprawy — nowożytne: nasze walki narodowe — wyzwolenicze, przede wszystkim powstanie 1863 r., wojna z okupantem hitlerowskim i w końcu dzieje Polski Ludowej. Przy okazji tych badań powstał pokazywany dorobek wydawniczy. Przypomnę tylko pozycje szczególnie cenne. Mamy więc np. zbiorową monografię: „Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945” (już w dwu wydaniach), mamy inną pracę zbiorową „20-lecie Polski Ludowej” (to obszerna książka, obejmująca 120 arkuszy) i wiele innych poważnych dzieł.

Sprawozdania z badań ujawniły nie tylko w formie książek, ale także jako referaty na licznych konferencjach i sesjach naukowych. M. in. w 1963 r. odbył się powszechny zjazd historyków polskich. Odbyła się konferencja z okazji 100-lecia zgonu Joachima Lelewela, wielka sesja poświęcona 20-leciu Ludowego Wojska Polskiego... Wymieniam tylko niektóre. Wszystkie te sesje były oczywiście naukowo przygotowane. Chciałbym teraz przejść do sprawy, którą wymieniałem na początku — do rozwoju nauki w Polsce. Przypomnienia na ten temat, to przede wszystkim 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, świętowane tak uroczystie. Range Jagiellońskiej Wszechnicy w rozwoju życia umysłowego w Polsce podkreśliła także niedawna sesja Tysiąclecia, zorganizowana na Wawelu przez PAN i UJ, a poświęcona podsumowaniu naszego dorobku badawczego w okresie paruletnich obchodów Tysiąclecia. W związku z jubileuszem UJ powstało wiele książek. Wydano ponad 20 źródłowych pozycji, dotyczących historii tej uczelni. Osiągnięcia UJ omówiono na 100 imprezach publicznych, m. in. podczas 13 sesji naukowych. Omawiano tam nie tylko przeszłość Uniwersytetu, ale także jego sprawy współczesne, rozwój rozmaitych dyscyplin naukowych.

Oczywiście, nie wszystko co działo się w nauce polskiej w ostatnich latach, dokonywało się pod egidą Komitetu Naukowego przy OK FJN. Jako przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, chcę też podkreślić, jak wielkie prace dokonano nad analizą bardzo pouczających rekonstruowanych, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej. Mamy tam bardzo cenne skarbki, niezwykle wiele ważnych źródeł. Prace nad tymi zbiorami doprowadziły do rozwoju szkoły mediewistów, historyków filozofii, która zjawia się już poważne miejsce w światowym życiu filozoficznym.

Przy okazji tego przeglądu muszę powiedzieć, że jedno z zamierzonych przedsięwzięć nie doszło jeszcze do skutku. Myślę tu o książce „Dzieje nauki w Polsce” przygotowywanej przez PAN. Ten olbrzymi temat przerobimy możliwości tempa naszej pracy.

Ruch naukowy związany z Tysiącleciem — stwierdził w zakończeniu prof. Kotarbiński — nie ograniczył się do badań i przygotowywania rozmaitych sprawozdań czy książek, do konferencji i sesji naukowych. Była to zakrojona na szeroką skalę popularyzacja zainteresowań 1000-letnią przeszłością naszego kraju. Nastąpił wielki „rozruch” umysłowy, skierowany na uświadamienie narodowej historii. I myślę, że to wielka zasługa naszych intelektualistów w tym zakresie.



CAF — Olszewski

Ostatnia kartka z kalendarza — upłynął rok 1966. Kolejny rok naszej narodowej historii, wpisany w księgę dziejów przez nas samych, budowniczych Polski Ludowej; rok naszego życia w ojczyźnie ludu pracującego miast i wsi. Rok zabiegów i wysiłków nad umocnieniem i rozwojem naszego kraju.

Na długiej liście dorobku społeczeństwa Ziemi Krakowskiej w mijającym właśnie roku — odnalazł można bez trudu osiągnięcia w każdej dostojnie dziedzinie. Gdyby nawet nie zaglądać do roczników gazet, lecz po prostu szukać we własnej pamięci — powtarzać się będą, jak krzepiący refren, dokonania wielkie i małe, powstające dzięki naszemu umysłowi i rękóm, dzięki naszej pracy.

Warto i trzeba o tym mówić, by nieustannie odnajdywać, dziś i jutro, ścisły związek między narodowymi dziejami, a codzienną naszą pracą. Te prawde przecież uzmąsłowały nam obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, których szczególne nasilenie przypadło na rok 1966.

Te prawde podkreślali także luminarze polskiej nauki, gdy zebrali się na Wawelskim Wzgórzu, w zamkowej Sali Senatorskiej, by podsumować dorobek naukowy obchodów Tysiąclecia. Te prawde manifestowały tysiące i setki tysięcy mieszkańców Ziemi Krakowskiej, gdy własnym wysiłkiem — społecznym czynem — wznosili obiekty drogo-

**DZIŚ 8 STRON**

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta

NUMER NOWOROCZNY

Rok XVIII  
Cena 50 gr  
Wyd. A

## krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Co wykazały badania „Luna-13”

## Jaki jest Księżyc?

MOSKWA (PAP) Radziecka „Luna-13” pozwoliła stwierdzić, że grunt księżycowy do głębokości 20—30 centymetrów przypomina własnościami mechanicznymi i gęstością średniej gęstości.

Jednakże gęstość gruntu księżycowego w miejscu lądowania „Luna-13” jest znacznie mniejsza od gęstości gruntu ziemskiego, a także od średniej gęstości Księżyca, którą można obliczyć na Ziemi.

Agencja TASS podała, że powierzchnia Srebrnego Globu w miejscach „Luna-13” jest bardzo zryta, a niektóre ziarna gruntu mają średnicę kilku milimetrów.

„Luna-13”, pierwsze automatyczne laboratorium geologiczne na Księżycu, badała jego powierzchnię przy pomocy kilku przyrządów.

Jeden z nich składa się z pręta czy też płytki poruszanej przez prochowy silnik odrzutowy. Pod działaniem silnika sonda wbija się w grunt księżycowy, a odpowiedni aparat zmierzył długość i wartość impulsu przyspieszenia, jakie temu towarzyszyło.

Porównanie informacji z sondy z wynikami eksperymentów modelowych na Ziemi doprowadziło uczonych do wniosku, że wierzchnia mechanicznie powłoka chłownej warstwy Księżyca o grubości 20—30 centymetrów są podobne do własności gruntu ziemskiego o średniej gęstości.

Jeszcze inny przyrząd potwierdził, że radioaktywność powierzchni Księżyca jest słaba. Podobny rezultat dały pomiary przeprowadzone w lutym przez „Luna-9”.

Na obrazach odebranych z „Luna-13” widać w pobliżu stacji zagłębienia podobne do kraterów oraz dużo kamieni o średnicy od kilku centymetrów. Kamienie te z całą pewnością nie są meteoritami, ponieważ te ostatnie uderzają w Księżyc z prędkością co najmniej 24 kilometrów na sekundę, przy czym następuje wybuch i w miejscu upadku powstaje wgłębienie podobne do krateru.

„Luna-13” wylądowała na Oceanie Burz, 400 kilometrów od miejsca, gdzie spoczywa „Luna-9”.

## NOWY ROK pod znakiem rosyjskiej zimy

(Korespondencja AR z Moskwy)

Zębate blanki murów Kremla pokryte są czapkami śniegu, których wysokość sięga pół metra. Termometry w śródmieściu Moskwy wskazują minus 15 stopni. Ruch na ulicach i w sklepach ogromny, zwłaszcza przy stoiskach z upominkami. Normalni wędki w metrach, autobusach i trolejbusach — to ludzie spieszący z choinkami.

Tak wygląda stolica ZSRR w przedostatnim dniu starego roku. Nowy Rok obchodzony tu będzie jako święto państwowe i rodzinne. Tego dnia ludzie zbierają się w gronie krewnych i przyjaciół pod drzewkiem, podobnie jak u nas w wigilii. Zapalają się lampki na ogromnej tradycyjnej choince przed Teatrem Wielkim oraz jeszcze większej na Kremlu. Reprezentacyjne stare siedziby najwyższych władz państwowych oddane zostały dzieciom. Większość imprez publicznych adresowana jest do najmłodszych obywateli. Pełne ręce roboty ma cały pułk „Dziadków Mroźów” i sympatyków „Śnieżek”, krążących od domu do domu z prezentami.

Poczta moskiewska przyjęła kilkadziesiąt milionów depesz i kartek noworocznych. Najbardziej zapracowani ludzie w ostatnich dniach starego roku — to listonosze.

Teledziwizja moskiewska zapowiada na Noc Sylwestrową wielogodzinny program, w którym m. in. znajdzie się wysoko cenione przez widzów radiotelewidzów inscenizacje polskich humorsek. Radio rozpocznie transmisyje z powitania Nowego Roku już o godzinie 10 czasu moskiewskiego dnia 31 grudnia, wtedy bowiem Nowy Rok wkroczy na Sachalin.

Wiele osób spędzi Sylwestra poza Moskwą. „Aeroflot” otworzył specjalne świąteczne linie powietrzne do Leningradu, Wołgogradu, Odessy, Kijowa, połączone ze zwiedzaniem tych miast.

Gdy część moskwičan opuściła stolicę, przyjeżdżają do niej turyści i goście zagraniczn. 25 grudnia zaślubiony został 2-tygodniowy festiwal artystyczny „Zima rosyjska”.

Jakie tańce powitają Nowy Rok na prywatnych, balach studenckich, domach kultury? Niezmiernie modny jest w Moskwie twist. Ale obok modnych zagranicznych rytmów rozbrzmiewać będą wszędzie melodie rosyjskich pieśni i tańców ludowych, które niezmienne rozpalają tu każde towarzystwo. Korki od szampana strzelają w Moskwie, gdy w Polsce będziemy ubierać się na Sylwestra. Kuranty świąteczne Widy Spasskiej oznajmia bowiem nadejście 1967 roku o dwie godziny wcześniej niż w naszym kraju.

RYSZARD BADOŃSKI



CAF — Roslak

W pobliżu starego rosyjskiego miasta Sierpuchowa buduje się największy w świecie akcelerator cząstek elementarnych — synchrotron protonowy o energii 70 mln elektronowoltów. To unikalne urządzenie stanowi nowy etap w rozwoju fizyki jądrowej i pozwoli na pogłębienie wiedzy o prawach rządzących mikroświatem. Średnica wiązki synchrotronu wynosi 472 m, a długość — półtora kilometra. Wewnątrz wiązki znajdują się wyspeki lasu. Na zdjęciu: makietka synchrotronu protonowego, zbudowanego pod Sierpuchowem.

CAF — TASS

## TELEGRAM Z KIJOWA

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ — KRAKÓW DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

— Z OKAZJI NOWEGO TYSIĄC DZIEWIĘCSET SZESZCZIESIĄTEGO SIÓDMEGO ROKU KIJOWSKI KOMITET OBWODOWY KOMUNISTYCZNEJ PARTII UKRAINY ORAZ KOMITET WYKONAWCZY OBWODOWEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO W IMIENIU ROBOTNIKÓW, KOŁCHOZNIKÓW I INTELIGENCJI KIJOWSZCZYZNY PRZESYŁA WSZYSTKIM LUDZIOM PRACY M. KRAKOWA I WOJ. KRAKOWSKIEGO SZCZERE I SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM I JAK NAJWIĘKSZYCH SUKCESÓW W PRACY DLA DOBRA NARODU POLSKIEGO. NIECHAJ W NOWYM ROKU, W KTÓRYM PRZYPADA 50-ROZNICNA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ JESZCZE BARDZIEJ UMOCNÍ SIĘ BRATERSKA PRZYJAŹN MIĘDZY NASZYMÍ NARODAMI W IMIĘ POKOJU, SOCJALIZMU I KOMUNIZMU

— PIERWSZY SEKRETARZ KIJOWSKIEGO KOMITETU OBWODOWEGO KP UKRAINY — FIODOR GOŁOWCZENKO — PRZEWODNICZĄCY KOMITETU WYKONAWCZEGO RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO — IWAN STAFIJCZUK.

## NA FALI DNIA

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODÓW 22 ROCZNICY WYZWOLENIA KRAKOWA

(inf. wł.) Już za kilka nadsię dni obchodzić będziemy 22 rocznicę wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armii Czerwonej.

Jak poinformowano nas wczoraj na konferencji w KW PZPR — w ramach obchodów 22 rocznicy wyzwolenia Krakowa odbędą się na terenie całego województwa uroczyste wieczornice, akademie, koncerty, w szkołach zorganizowane zostaną uroczyste apele, organizacje młodzieżowe przygotowują szereg spotkań z oficerami WP, członkami ZBOWID. Ponadto przewidziano cykl odczytów i pogadanek związanych tematycznie z wyzwoleniem naszego kraju, a CWF i Wol. Zarząd Kln przygotują odpowiednie zestawy filmów i kronik.

Główne uroczystości na szczeblu wojewódzkim rozpoczną się w dniu 17. I.

(ans)

ZADANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

(inf. wł.) Wczorajsze plenum Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Krakowie, w obradach którego wzięli udział m. in. sekretarz KW PZPR tow. Józef Treła, prezes WK ZSL Stanisław Kozioł, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Wincenty Zydron podsumowały doroczne wyniki konkursu agronomicznego. Prezes WZKR Władysław Cabaj i W. Zydron wręczyli dyplomy uznania i nagrody wsiom oziardom wyróżniającym się w tej akcji.

W sprawach organizacyjnych dokonano zmian w kierownictwie WZKR. Wicyprezes Wojewódzkiego Związku został Antoni Papiś, a sekretarzem Marian Frączek. W skład prezydium wprowadzono Andrzeja Gajewskiego. (ep)

**NAD**

# KARTKA

**Z KALENDARZA**

Można przypominać niejedną melodię z oświecenijskiej, czy tarnowskiej (mimo trudności) wielkiej chemii, można powoływać się na niejedną informację z jaworznickiej, czy olkuskiej zagłębi górniczych, można wielokrotnie powracać do krakowskiej metalurgii, przemysłu maszynowego, lekkiego... Długa to byłaby, powtórzony, lista.

Sięgniemy przeto po przykład konkretny. Ten z ostatnich dni: oddanie do użytku wielkiego pieca nr 5 w Hucie im. Lenina — jednego z największych i najnowocześniejszych w Europie. Dzięki niemu już za rok uzyskamy dalszych 400 tysięcy ton stali... A przecież dopiero co, przed miesiącem dokładnie, hutnicy leninowskiego kombinatu donieśli, iż w ciągu 11 miesięcy 1966 roku wyprodukowano w krakowskiej hucie 3,2 miliona ton stali. Ile to jest? Ile będzie? Policzmy szybko: pod koniec 1966 roku — ok. 3,5 miliona ton, a pod koniec 1967 roku już ok. 4 milionów ton stali rocznie... Mały Rocznik Statystyczny z 1938 roku zawiera jakże charakterystyczną liczbę, odnoszącą się do produkcji stali we wszystkich ówczesnych polskich hutach: 1,4 miliona ton w 1937 roku...

Niemniejsza chyba wymowę ma fakt, iż w 1966 roku w naszym regionie przeciętne zbiory 4 zbóż z 1 ha osiągnęły 17,9 q, a tenże Mały Rocznik Statystyczny z 1938 roku podaje, iż w najpomysłniejszym (w okresie dziesięciolecia 1928—1938) roku 1930 przeciętna krajowa zbiórów z 1 ha wynosiła: dla pszenicy 13,6 q, dla żyta — 11,8 q, dla jęczmienia — 11,9 q i dla owsa — 10,7 q.

Oczywista — to tylko ułamekowe przykłady, niepełne i fragmentaryczne. Nie o naukową jednak dyserterację tu chodzi, lecz o zwrócenie uwagi na fakty, które z właściwą sobie siłą przemawiają niebicie. Chodzi o fakty — tworzone przez ludzi dla ludzi, kwalifikujące czo-

we, domy kultury i kluby, czy świetlice, remizy strażackie, gdy porządkowały swe osiedla i dzielnice miast, gdy — najogólniej mówiąc — uczestniczyły w wielkim Czynie Tysiąclecia. I o tej samej prawdzie świadczy powszechny udział społeczeństwa w akcji bez precedensu: tysiąc szkół na Tysiąclecie; nie pozostawało w tyle i województwo krakowskie — wzniesiono tu 96 „Tysiącleci”... A jak zmierzają dorobek nagromadzonych w umysłach młodych i starych, tych wszystkich, którzy brali masowy udział w imprezach i odczytach, uroczystościach i sztafetach, organizowanych z okazji Tysiąclecia? I to przecież nie wystarczy całości, nie stanowi o pełnej ocenie...

Jeżeli mówiliśmy, i mówimy, iż to właśnie Polska Ludowa stanowiła ukoronowanie pierwszego Tysiąclecia, jeżeli twierdzimy, że nie było w tysiącletnich dziejach tego państwa okresu równego — tempem wzrostu, głębokością przemian, bogactwem dorobku materialnego i umysłowego — skromnemu w czasie dwudziestolecia Polski Ludowej, to nie są to słowa bez pokrycia. Wie o tym świat, szanuje i docenia światowa opinia publiczna, politycy i uczeni, twórcy i myśliciele. Czyż można tego dorobku nie dostrzec? Albo — czyż można przeczyć oczywistym faktom? Trzeba by na to szczególne nasilenie złej woli, albo — zwykłej ślepoty i głuchoty.

Rozpoczyna się rok nowy. Wchodzimy więc w niezaprzeczalnym dorobkiem, że świadomością, że start w nowe miesiące naszego życia i pracy jest startem — znowu — z dopóki nie przestanie, niż przed rokiem, pozycji. Wchodzimy więc przekonani o trafności drogi, jaką obrala polska lewica, jaką używa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jaką możemy sobie samym i współrodakom także na naszej, krakowskiej ziemi.

Do stego roku!



Odwiedzili nasz kraj w minionym roku prezydent Włoch, Saragat, i szachin-szach Iranu, Reza Pahlavi, premier Singapuru, Lee, i premier Węgierskiej Republiki Ludowej, Kallai, ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Kanady, Towarzystwo Gomulka i Cyrankiewicz złożyli wizyty w Budapeszcie i Moskwie. Wicemarszałek Sejmu, Zehon Kliszko, był przyjęty przez prezydenta Francji, de Gaulle'a. Minister Rapacki odwiedził ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Afganistanu, Indii, itp. Tych kontaktów i wizyt można przytoczyć więcej. Polskie kierownictwo partyjne i państwowe było aktywne i w międzynarodowym ruchu robotniczym, i na arenie polityki międzynarodowej.

W bilansie roku 1966 pragniemy jednak zatrzymać się przede wszystkim na tym, co w tym okresie osiągnęła w świecie polska myśl polityczna, jak świat widział sprawy, które są przedmiotem szcze-

go kraju, Mc George Bundy'ego, domagającego się, by rząd NRF już teraz zadeklarował uznanie istniejącej granicy, wreszcie wypowiedź nawet prezydenta USA, Johnsona, który w przemówieniu wygłoszonym 7 października, mówiąc o „sporach terytorialnych i granicach jako źródle tarć w Europie”, wyraził się — jak stwierdziła prasa amerykańska — że „Stany Zjednoczone usilnie nalegają na poszanowanie integralności narodowych linii granicznych w Europie”, choć w oficjalnym tekście przemówienia zdanie to, dla zachowania dalszej możliwości gry politycznej, zostało pominięte.

Stosunek NRF do kwestii granicy polsko-niemieckiej był jedną z przyczyn bankructwa polityki tego państwa. Bonn okazało się w tej sprawie izolowane. Podobnie było w kwestii dostępu NRF do broni jądrowej: w ślad za zdecydowanym sprzeciwem naszego kraju, ZSRR i innych krajów socjalistycznych sła dezaprobata coraz liczniejszych krajów Zachodu. To również było przyczyną kryzysu polityki NRF. Podobnie też rzecz się przedstawia, jeśli idzie o fakt istnienia 2 państw niemieckich.

w ONZ wnieśli ogromny wkład w wypracowanie uchwałonych już obecnie przez ONZ Paktyw Praw Człowieka.

Naszym osiągnięciem minionego roku jest upowszechnienie polskiej myśli o tym, że konieczna jest ogólnoeuropejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa naszego kontynentu. Mało kto dziś neguje potrzebę takiej konferencji.

Udziałaliśmy w minionym roku, podobnie jak w poprzednich, pomocy i pełnego poparcia walczącemu Wietnamowi. W listopadzie br. serdecznie przyjeżdżamy w stolicy naszego kraju stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Razem z innymi krajami socjalistycznymi czyniliśmy wysiłki, zmierzające do koordynacji pomocy dla Wietnamu. Należy ubolewać, że z powodu odmowy Chin do tego nie doszło. Utrudniło to naszym przyjacielom wietnamskim ich walkę.

# POLSKA w ŚWIECIE

gólnej aktywności naszego kraju na arenie międzynarodowej i wynikają z najgłębiej rozumianych interesów narodowych Polski.

Jeśli miniony rok przejdzie do historii powojennej Europy jako rok kryzysu politycznego w NRF, który doprowadził aż do upadku starego rządu i stworzenia nowego — rzecz w dziejach NRF zdająca się po raz pierwszy — to jest to jednocześnie rok wyraźnych sukcesów polityki zagranicznej, jaką prowadzi nasz kraj. Nie o to chodzi, że każdy kryzys polityczny w Bonn musi być sukcesem naszej polityki, ale ten właśnie konkretny kryzys, który nad Renem nastąpił (i w gruncie rzeczy, trwa) w roku 1966 był jednocześnie sukcesem naszego stanowiska, naszych koncepcji politycznych, naszego realizmu. NRF, jak wiadomo, nie licząc się z rzeczywistością, kwestionuje naszą granicę na Odrze i Nysie.

W roku minionym to stanowisko szerzej niż kiedykolwiek i głośniejsz niż kiedykolwiek spotykało się z dezaprobata w świecie, że przypominamy tu potwierdzenie znanego stanowiska Francji w tej sprawie, wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Norwegii Lynga, postulatów pod adresem rządu Dani, wysuwane w parlamencie tego kraju, wypowiedź w senacie USA b. doradcy prezydenta te-

Nieuznawanie NRF było jednym z czynników bankructwa polityki NRF. I podobnie wreszcie było z kwestią zjednoczenia Niemiec: my uważaliśmy za jeden z jego warunków wstępnych odprężenie w Europie, NRF natomiast uważała, że właśnie zjednoczenie jest warunkiem odprężenia. Również ta polityka NRF bankrutowała.

Jeśli przy tym wszystkim polityka nowego rządu NRF w podstawowych sprawach pozostaje niezmienną, a nowe są tylko „akcenty”, to tym gorzej dla tego rządu. Oznacza to, że nas i naszych licznych przyjaciół czeka dalsza walka, a politykę NRF kolejne porażki.

Czyż zresztą nie są pod tym względem znamienne reakcje prasy światowej? Czyż nie jest znamienym fakt, że wiele czołowych organów prasowych daje wyraz rozczarowaniu z powodu tego, że nowy rząd, mając tak ogromną większość w parlamencie, mógłby dokonać prawdziwego zwrotu, m. in. uznać granicę na Odrze i Nysie, a jednak tego nie zrobił?

Byliśmy w minionym roku, podobnie jak w poprzednich aktywni. To z naszej inicjatywy Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło jedynymślnie rezolucję, w wyniku której opracowany zostanie autorytatywny raport na temat nieszczęśliwych i szkód, które wyrządzało ludzkośći broń jądrowa — nie tylko jej użycie, ale jej rozpowszechnianie i dążność do jej uzyskiwania. Nasi eksperci

Wspólnie z bratnimi krajami-członkami Układu Warszawskiego wysunęliśmy — podczas narady w Bukareszcie — program odprężenia i pokoju dla Europy. Stwierdziliśmy: Układ Warszawski będzie mógł być rozwiązany, jeśli rozwiązanie zostanie NATO. Byłoby złudzeniem oczekiwać, że ta nasza propozycja zostanie przedko przyjęta. NATO istnieje mimo kryzysu, jaki przeżywa mimo odejścia Francji. Zachodzi więc potrzeba dalszego umocnienia siły obronnej państw Układu Warszawskiego. Ale mimo wszystko idea, proklamowana w Bukareszcie, nie trafiła w próżnię. Są i na Zachodzie koła polityczne, które widzą ją jako alternatywę.

Osiągnięciem wzmacniającym naszą siłę gospodarczą i polityczną, potencjał przemysłowy i naukowo-techniczny — jest dalsze zacieśnienie współpracy z ZSRR. Szczególnie owocna była pod tym względem październikowa wizyta naszej delegacji partyjno-rządowej z tow. tow. Gomulka i Cyrankiewiczem w Moskwie. Sojusz i przyjaźń z ZSRR, z Czechosłowacją, z NRD, z innymi krajami socjalistycznymi — to czynnik stały naszej polityki. Działal on w pełni w roku minionym i będzie działał w roku 1967 i następnych. W latach, w których będziemy dalej rozbudowywać siłę naszego kraju i będziemy nadal aktywni w — jakże trudnym i skomplikowanym — świecie.



## WIOSENNE PROGNOZY

Kiedy w sklepach „Mody Polskiej” i na jej stoiskach firmowych w domach towarowych oglądamy zimowe płaszcze i karawalowe suknie — za kulisman naszego reprezentacyjnego domu mody dobiegają końca przygotowania do sezonu wiosennego.

Co nam obiecuje wiosna 1967? Jakimi nowościami będzie nas kusie?

Sądząc po propozycjach „Mody Polskiej”, będzie to moda młoda i wesela, w której szczególnie do twarzy będzie smukłym, długonogim i malogłowym. Ponieważ nie wszystkie takie jesteśmy, więc młode głowy będzie, aby osiągnąć odpowiednie ostrzeżenie, a wydłużymy nogi (optycznie) nosząc ponoczone stonowane z suknią czy spodnicą.

Na wiosnę ubieramy się nadal krótko, długość ubiorów różnicowana jest jednak zależnie od wieku i tuszy. Najpopularniejsza jest długość do kolan, jednak młode dziewczęta mogą nosić sukienki od 2 cm do 5 cm powyżej kolan.

Kolory wiosenne są jasne, czyste. Zielony, różowy, pomarańczowy, bez w różnych ciepłych odcieniach, a także granatowy, czerwony i biały.

Kolor czarny zastąpiony jest w sezonie wiosennym przez ciemny fiolet — budzący skojarzenie z fiołkami, kwiatami wiosny.

Panie lubiące ubiory, dopasowane — z trudem zapewne przyjdą najnowszą linię tzw. z dala od ciała. Zarówno płaszcze, jak i suknie są mocno poszerzone dołem i to już od miejsca podwyższonej tali.

Warszawa położona jest na terenie równinnym. Każde najmniejsze wzniesienie wykorzystywane jest prawie w takim stopniu jak Gubalówka. Na zdjęciu: jazda na saneczkach w osiedlu mieszkaniowym na Wierzbnie.

CAF — Uchymiak

### DROGOCENNA CECHA

Od ciekawości rozpoczyna się poznanie świata. Jest to bodaj jedna z najistotniejszych cech młodości, kiedy zachodzi proces tworzenia się osobowości jednostki, kiedy wzrost wiedzy o otaczającym świecie jest szczególnie szybki i pody. Bez tej ciekawości w ogóle nie jest do pomyślenia normalny rozwój człowieka. Brak tej drogocennej cechy można z łatwością zauważyć przy wszelkim zetknięciu się z mierzym intelektem, z nudnym starszakiem — bez względu na wiek.

Równie godny pożałowania i bezpodany jest naukowiec pozabawiony owego „zamilowania do nauk, do wiedzy”. Nie — ani barzliwa energia, ani zmysł praktyczny, ani namienne pragnienie kariery naukowej — nie wynagrodzi mu tego: naukowiec taki pozostanie bezpodnym kwiatem, urzędnikiem nauki. Wszystkim wiadomo, jak szybko rozwija się obecnie nauka. Człowiek, który nie śledzi bezustannie za



wydarzeniami w nauce, ryzykuje, że w krótkim czasie zostanie w tyle, nie nadąży za życiem i nie będzie rozumiał wielu nowych zjawisk.

„Komsomolskaja Prawda”

### NIE OBRAZAC

Mamy w tym kraju fatalny przemysł konfekcyjno-galanteryjny i jedną z najgorszych gastronomii w Europie centralnej. Mamy niemierny handel detaliczny, straszliwy biurokratyzm w administracji i finansach, złe działające windy i brak wody w łecie. Przeciętny polski urzędnik pracujący gorzej niż przeciętny urzędnik w innych krajach. Pracuje także gorzej niż przeciętny polski artysta, pisarz, dziennikarz telewizyjny. Ale jeśli przeciętnemu polskiemu urzędnikowi, kienierowi, subiektoowi powiemy, że pracuje źle — obrzuci się. Obrzuci się zresztą nie tylko on sam, ale także całe jego środowisko zawodowe, jego krewni i znajomi, tudzież jego władze nadzorne, do ministerstwa włącznie.

„Kultura”

## Rok 1966

zapisze się dobrze w historii gospodarczej naszego kraju. Świadczą o tym pierwsze, wstępne liczby i dane, którymi bilansujemy minione 365 dni.

Przemysł swoją wytwórczość zwiększył o ponad 7 proc. w porównaniu z rokiem 1965. Oznacza to pełne wykonanie i przekroczenie planu. Istotne jest również, że produkcja środków spożycia nie różniła się nadmiernie od tempa wzrostu produkcji środków wytwarzania.

Bardzo pomyślny był to rok także dla produkcji rolnej. Polska wieś miała dobre wyniki w produkcji młska i żywności. Piękne plony dała uprawa zbóż, ziemniaków i buraka cukrowego. Bardzo wysokie były zbiory większości owoców oraz warzyw. Osiągnięcia te nie są przy tym tylko sprawą przypadku, czy rezultatem jedynie sprzyjającej pogody. Od lat z coraz większym rozmachem inwestujemy w gospodarkę rolną i w przemysł, który dla niej pracuje. Ta polityka unowocześniania naszego rolnictwa, jak widać, daje coraz większe korzyści.

Do użytku została oddana większa niż w latach poprzednich liczba obiektów inwestycyjnych w przemyśle, większy był też przyrost zdolności produkcyjnych.

Nie najlepiej natomiast gospodarowaliśmy w 1966 r. w niektórych innych dziedzinach. Oto np. wzrost liczb zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej był znacznie większy niż przewidywano w planie. Nie najlepiej było także z wydajnością pracy. Jest to problem, który wymaga bardzo poważnej uwagi. Ostro zarysowały się od dawna istniejące braki w organizacji pracy wielu naszych przedsiębiorstw (m. in. zakłócenia rytmiki produkcji i kooperacji). Problem



Pełną parą przygotowują się kolarze do jubileuszowego XX Wyścigu Pokoju. Trasa przyszlono-rozecznej imprezy będzie się składała z 16 etapów o łącznej długości 2260 km. Wprowadzono kilka zmian w dotychczasowym regulaminie, m. in. bonifikatę za zwycięstwo etapowe będzie otrzymywał trzech pierwszych zawodników na mecie (60, 30 i 15 sek.). Uroczysty start do jubileuszu Wyścigu nastąpi 10 maja w Warszawie, a finał 25 maja w Pradze. Kadra polskich kolarzy wyznaczona na Wyścig Pokoju przebywa obecnie na zgrupowaniu w Jeleniej Górze, gdzie trenują pod kierunkiem Henryka Łasaka — Bławdzin, Demel, Forma, Gawliczek, Goszczyński, Kegel, Kozłowski, Magiera.

CAF — Wołoszczuk

## Jak gospodarowaliśmy

ten nabrał takiej wagi, że poświęćmu mu Plenum KC, na którym został wypracowany program uzdrowienia sytuacji.

Większa produkcja przemysłowa i rolna spowodowały poważny wzrost dochodów pieniężnych ludności. Dotyczy to zwłaszcza ludności wiejskiej, np. dochody z tytułu sprzedaży produktów rolnych były, jak się szacuje, o 9 proc. wyższe. Około 5 miliardów złotych wydano także w minionym roku na regulację plac i ponadplanowy wzrost zatrudnienia. Ten wzrost plac nominalnych trzeba jednak pomniejszyć o niekorzystne zjawisko wzrostu kosztów utrzymania.

Lepsze było niż w ub. latach zaopatrzenie rynku. I tak np. dostawy mięsa i przetworów były aż o 11 proc. większe, wydatnie poprawiło się zaopatrzenie w mleko, masło, ser, śmietanę itd. Odczuliśmy to zwłaszcza przed świętami. Nastąpił poważny postęp w zaopatrzeniu w artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego (tkaniny, wyroby dziewiarskie, obuwie, telewizory i in.). W sumie, obroty handlu detalicznego były znacznie większe niż planowano.

JAK Z TYCH DANYCH wynika, rok który żegnamy — zapisze się na ogół dobrze w naszej historii gospodarczej. Niemniej mógł to być rok dużo większych osiągnięć. Było to temu szanse i możliwości. Warto więc o ich pełnym wykorzystaniu pomyśleć na progu tego nowego — roku 1967.

## Z notatnika A. Wasilewskiego

„Na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok!” — mówi przysłowie ludowe! Przybyło i latów w naszym Milenium — nie jedna też zmarszczka, doświadczenie oraz spora szkół, fabryk, domów! Pędzimy z szybkością odrzutowców, byle przedzie, szybkością i do celów. Uśmiechają się nam nawet gwiazdy, mleczna droga. Pniemy się w przestworza, ociarając się o Księżyc, jakby nam na ziemi było już ciasno!... A przecież jest jeszcze tyle miejsc — na całym globie ziemskim jak i nad naszą uroczą Wisłęką. Musimy tylko uważnie obserwować wydarzenia w sam Nowy Rok, bo przysłówie głosi: „Jeżeli kto ujrzy najpierw żróbka — to będzie się zdrowiem cieszył, a jeżeli gęś, to będzie chory”.... Tyłko czy dzisiaj ujrzyż żróbka, skoro uszędzie harująca „Syranki”, „Zastawy”. Całe szczęście, że nie widzimy też gęsi w miastach, jeno same sarny-laniet! Na ich zdrowie — na ten Nowy Rok wznosimy toast, by płynął nam szczęśliwie jak ton tej trąbki w ciszy i pokoju!



## Koniec roku sprzyja bilansom.

Ogładamy się za siebie, na przebyte 12 miesięcy — co w ciągu tego czasu udało nam się dokonać, snujemy plany na „przyszłość” — na rok nowy.

Tak się składa, że dzisiejszy felieton — jest dwusłownym. (Ze też w Krakowie ani rusz nie można bez jubileuszu!) Zaczął się ukazywać przed pięciu laty. Najpierw pt. „Porucznik Żok opowiada”, z czasem porucznik awansował na kapitana, a od dwóch lat opowiada już major. Było w tych opowieściach wiele spraw przykrych, czasem dramatycznych, zdarzały się też historie humorystyczne.

Funkcjonariusze milicji doprowadzili na rozprawę notorycznego pijaka oskarżonego o zakłócanie spokoju. Po każdym pytaniu sędziego oskarżony robił krok do przodu. To wyraźnie zrytowało Wysoki Sąd. Gdy pijaczyna wyszedł poza barierę, operując się na sędziowskim stole, sędzia nie wytrzymał i krzyknął:

— Cóż to, oskarżony źle słyszy pytania?  
— Ależ skąd — odpowiadał niestremowawny pijak. — Słyszysz doskonale, a podchodzę

areszcie uważaj, podam ci kartkę, byś wiedział jak się tłumaczyć.

Opowiadam kiedyś o psie milicyjnym, słynnym „Dziadku”, dwukrotnie odznaczonym za wierną służbę, za wytropienie wielu przestępców; o ostatnim jego pościgu, na którym zakończył swoją karierę.

A jednak życie dopisało dalszy ciąg psiej historii. „Dziadku” zwolniono ze służby, ale ponieważ jego przewodnik nie miał warunków, by go ze sobą zabrać, a pies nie „uznawał” innych panów, trzeba go było zastrzelić. Zawiół go przewodnik do Warszawy, został w klatce w koszarach, a sam wrócił na dworzec kolejowy. Jakież było jego zdziwienie, gdy wstając do pociągu zobaczył obok siebie merdającego opo najwerniejszego towarzysza. W jaki sposób pies zdołał wyzwolnić się z zamknięcia, wydostać przez strzeżoną bramę i trafić do pana — pozostanie psią tajemnicą. Obaj uszczęśliwieni wrócili do Krakowa. A tu okazało się, że w czasie

blżej, bo od Wysokiego Sądu tak przyjemnie zalatuje wsińtówczą.

Nie odnotował tego zdarzenia sprawozdawca sądowy, choć wyrok zapadł skazujący — 6 miesięcy bez zawieszania.

Innym razem tuż przed 6 grudnia przyleciało do Krakowa 13 Mikołaj — złodziei kieszonkowych. Dostawnie sfrunęli z nieba. Samolotem „LOT-u”. Mieli przy sobie bilety powrotne. Już w dniu przyjazdu kilku z nich zostało rozpoznanych przez wywiadowców. Tego się najbardziej boją złodzieje — „sprzedania maski”, jak mówią. Zostali zatrzymani. Był to mikołajowy prezent milicji dla krakowian, których, przebywających na gościnnych występach „doliniarzy” nie zdążyli okraść.

A propos — „sprzedać maskę”. Ktoregoś dnia przy zatrzymanym złodziejasku znaleziono stary słowniczek, zawierający nie tylko słowa „złodziejskiej gwarzy”, tłumaczone „na polski”, ale i całe zwroty. Oto kilka próbek: „dziś klawo juchćić wojętek nie kapuje” — oznacza — dziś dobrze kraść, księżyc nie świeci. „Mniasz szabry?” — masz narzędzia złodziejskie? „Mimiam, ale kucam się, bo tu może nas szpanować szymon”. — Mam, ale obawiam się, bo tu może nas zobaczyć dozorca domu. „Za tą lipką zbijają klawe cinieli, kamienie, sikory i gadziny”. — Za tą szypką znajdują się piękne pierścienie, kolczyki, zegarki i tańczuszki. „Jak będziesz w kwaczu, szpanuj działując ci grypsankę, byś kumał co mniasz zitać”. — Gdy będziesz w



co tydzień FOTOFOTO







### Kazimierz NRD Drzazgowski POSTĘP

Rok ubiegły był okresem ugruntowania się praktyki rozrachunku gospodarczego. Po raz pierwszy też projekty planu gospodarczego na rok przyszły obracane na zostały przy szerokim udziale zakładów pracy i całych szeregów. Plan ten, zanim trafił do Izby Ludowej, musiał zostać uzasadniony i obroniony kolejno w Zjednoczeniu, na sekcjach ministerstwa, Komisji planowania i Rady Ministrów. Celem, jaki temu przyszłemu, jest zapewnienie pełnej realizacji planu, przystosowanie produkcji do rzeczywistego zapotrzebowania rynku, przy jej wysokiej jakości i obniżeniu kosztów własnych. Z drugiej strony chodzi o zabezpieczenie odpowiednio wcześniej dostaw materiałowych, zawarcie w porę odpowiednich umów kooperacyjnych między zakładami itd.

Jedną z najbardziej zmuszonych prac, zmierzających do uporządkowania gospodarki, były przeprowadzone w tym roku w NRD przygotowania do trzeciego etapu reformy cen przemysłowych, tj. cen obowiązkowych w obrocie między przedsiębiorstwami. Już doświadczenia ubiegłych dwóch lat — kiedy dzięki modyfikacji cen na takie surowce, jak węgiel, ruda i surowca żelaza, minerały kolorowe i inne surowce, poważnie spadło ich zużycie — pokazały, jak wielkie to ma znaczenie dla gospodarki kraju. Obecny, trzeci etap reformy cen przemysłowych, które obowiązują od 1 stycznia 1967, przewiduje objęcie nimi 2/3 globalnej produkcji przemysłowej, wyrażającej się wartością około 100 miliardów marek.

Przebiegiem obywateli NRD rok 1966 utkwiał niewątpliwie w pamięci jako rok, w którym dla 3 milionów osób czas pracy zredukowany został do 44 lub 45 godzin tygodniowo, zaś ogółem 7,5 miliona osób otrzymało co drugą sobotę wolną od pracy.

W sumie — istnieją wszelkie powody po temu, by nasi zachodni sąsiedzi ocenili mijający rok jako pomyślny i stanowiący dalszy poważny krok w kierunku umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zarówno gospodarczego jak i politycznego. NRD utrzymuje dziś stosunki handlowe z około 100 krajami świata i stanowi konsularne bądź bilateralne z 50 państwami. NRD uzyskuje sobie rosnące uznanie i autorytet także w krajach kapitalistycznych, w świecie w ogóle, w tym na forum ONZ. Odzwiek, jaki znajduje w świecie złożony przez NRD wniosek tego roku wniosek o przyjęcie do ONZ, jest tego dobitnym świadectwem.

Kończący się rok — rok XXIII Zjazdu KPZR — był okresem generalnej próby nowych rozwiązań, na których oparty został dalszy rozwój gospodarki ZSRR. Przemysł zamknął go wzrostem produkcji o 8,4 proc. przy założonym wzroście 6,7 proc. Rolnictwo po raz pierwszy w dziejach Związku Radzieckiego zanotowało wzrost produkcji globalnej wyższy niż przemysł — około 10 proc.

Zaczęła w tym roku wchodzić w życie reforma gospodarcza. Na początku roku według nowych zasad planowania i zarządzania pracowały 43 zakłady eksperymentalne, obecnie zaś — już kilkaset zakładów, zatrudniających przeszło 2 miliony robotników i dostarczających krajowi 12 proc. produkcji. Przedsiębiorstwa objęte reformą uzyskały wzrost zrealizowanej produkcji o 11 proc. (pracujące po dawnemu — o 8,3 proc.), zysku — o 20 proc. (pozostałe o 10 proc.), wydajności pracy o 8 proc. (reszta o 5 proc.).

Dokonywanie obliczeń z olówkiem w ręku stało się tu powszechnym zjawiskiem. Również o sukcesach rolnictwa zdecydowały w poważnym stopniu olówki ekonomistów, choć dopomogła im wyjątkowo dobra pogoda. Został tu pobity rekord globalnej produkcji zboża — 165 milionów ton i zboża sprzedanego państwu — przeszło 77 milionów ton. Nowa polityka rolna zaczęła przynosić owoce.

Wszystko to utwierdza ekspertów radzieckich w przekonaniu, że prawidłowo uruchomione zostały dźwignie, potęgające rozwój sił wytwórczych kraju.

## Ryszard Badowski ZSRR REFORMY i — samochody

Rok temu dochody osób zatrudnionych w przemyśle wzrosły o 5,5 proc., w rolnictwie — o 10 proc., zadłżały wówczas nowe bodźce w zakresie hodowli. W tym roku w przemyśle same tylko pobory robotników i urzędników wzrosną o 3 proc. (brak na razie danych, dotyczących globalnego wzrostu zarobków), a w rolnictwie dochody zwiększą się o 14 proc.

Obecnie coraz bardziej aktualna staje się sprawa zapewnienia mieszkańcom Związku Radzieckiego zwiększonej ilości towarów konsumpcyjnych; ludzie mają więcej pieniędzy do wydania. Podejmuje się wysiłki w celu zreorganizowania i unowocześnienia handlu wewnętrznego oraz usług, które, na tle postępu osiągniętego w innych dziedzinach, nie nadążają za nowymi potrzebami ludności.

A oto jeszcze jeden ważny fakt z minionego roku: ogromne plany w dziedzinie rozwoju przemysłu samochodowego. Umowy podpisane z włoską firmą „Fiat” i francuską „Renault” pozwolą Związkowi Radzieckiemu zwiększyć produkcję wozów osobowych kilkakrotnie, i to w rekordowo krótkim czasie.

W dziedzinie polityki zagranicznej ZSRR wydarzeniem, które przyciągnęło uwagę całego świata, była wizyta prezydenta de Gaulle'a w Związku Radzieckim i rewizyta premiera Kosygińskiego we Francji. Oba spotkania przyczyniły się do rozwoju stosunków dwustronnych między państwami, stanowiącymi tradycyjne filary gmachu bezpieczeństwa europejskiego.

Długiej serii radzieckich wizyt na najwyższym szczeblu (I sekretarz KC KPZR Breżniew, premier Kosygin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Podgorny) do wielu krajów towarzyszyło zacieśnienie stosunków z bratnimi partiami i państwami socjalistycznymi, pogłębienie polityki pokojowego współistnienia z państwami kapitalistycznymi oraz rozszerzenie z nimi wymiany handlowej, współpracy naukowej i technicznej.

Polityka zagraniczna ZSRR przyczyniła się do utrwalenia pokoju w Europie. Związek Radziecki okazywał razem z innymi państwami poparcie dla Wietnamu, czego dowodem m. in. szkolenie w ucieczkach radzieckich pilotów wietnamskich, broniących oczystego nieba przed atakami piratów amerykańskich, zwiększenie dostaw sprzętu wojennego, w tym artylerii przeciwlotniczej i rakiet dla frontów DRW.

Mimo wysiłków radzieckich, miniony rok nie przyniósł postępu w stosunkach z Chińską Republiką Ludową. Raczej odwrotnie. Polityka rządu CHRL budzi w ZSRR żywy niepokój, kładąc smugę cienia na bilansie tak pomyślnego roku.



## Ignacy Krasicki ŻYWIÓŁ, ceny, POLITYKA

W tegorocznym bilansie Włochy najciężej zaważyły fatalne dni 4 i 5 listopada: powódz doknęła jedną trzecią apenińskiego kraju, bezpośredni jej skutki odczuło milion ludzi, zaś straty oblicza się na biliony lirów. Następną katastrofą żywiołowej odczuwała Włochi jeszcze długo. Klęska żywiołowa przypała na okres pewnej gospodarczej recesji. W roku 1966 odnotowano w Italii niemal milion bezrobotnych, wzrosły znacznie ceny, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby.

Przebiegiem obywateli NRD rok 1966 utkwiał niewątpliwie w pamięci jako rok, w którym dla 3 milionów osób czas pracy zredukowany został do 44 lub 45 godzin tygodniowo, zaś ogółem 7,5 miliona osób otrzymało co drugą sobotę wolną od pracy.

W sumie — istnieją wszelkie powody po temu, by nasi zachodni sąsiedzi ocenili mijający rok jako pomyślny i stanowiący dalszy poważny krok w kierunku umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zarówno gospodarczego jak i politycznego. NRD utrzymuje dziś stosunki handlowe z około 100 krajami świata i stanowi konsularne bądź bilateralne z 50 państwami. NRD uzyskuje sobie rosnące uznanie i autorytet także w krajach kapitalistycznych, w świecie w ogóle, w tym na forum ONZ. Odzwiek, jaki znajduje w świecie złożony przez NRD wniosek tego roku wniosek o przyjęcie do ONZ, jest tego dobitnym świadectwem.

N a głównej ulicy Algieru, tuż obok mego domu, w asfaltowej jezdni tkwiła wielka dziura. Przed rokiem, kiedy tu przyjechałem, wpadł w nią samochód, który wózł mnie z lotniska. Kierowca zaklął: — Znowu zapomniałem o tym świństwie. Tydzień temu już dziurę zalatano. Usunęto też pnie wysychłych palm na chodnikach i zasadzono na ich miejsce młode palenki. Dozorca domu, zwracając mi uwagę na te zmiany, skomentował je krótko: — Nareszcie trochę porządku. Przed kilku dniami spotkałem włoskiego dziennikarza, który przyjeżdża do Algierii regularnie co kilka miesięcy. Spytałem o wrażenia. Przede wszystkim odparł: — Więcej porządku. — Przejrzałem tygodniaki szef państwa, Bumedien, przemawiał do ludności w jednej z oaz na Sanarze. — Nie rozłączamy przed wami, powiedział, złudnych mirażów. Staramy się natomiast zaprowadzić porządek w naszym krajowym gospodarstwie. W czasie ubiegłych 12 miesięcy zaszło w Algierii wiele istotnych wydarzeń: rozpoczęła się realizacja reformy rolnej, zmieniono strukturę władz terenowych, opracowano projekt pierwszego planu wioletolego, znacjonalizowano kilkanaście kopalni i innych przedsiębiorstw, wprowadzono nowy kodeks karny i spadkowy, uruchomiono kilkanaście nowych zakładów przemysłowych, znacznie usprawniono system zarządzania uśrednionymi gospodarstwami rolnymi. Wszystko to razem składało się na logiczną całość: kierunek na umocnienie istniejącego balaganu i budowanie podstaw rzeczywistej samodzielnego państwowości. Rok 1966 nie przyniósł Algierii rewolucji. Na pewno nie. Problemy polityczne, ekonomiczne, społeczne są tu tak narwarstwione przez 130-letni okres niewoli kolonialnej, tak



### Leszek Kołdziejczyk FRANCJA SAMODZIELNA MARIANNA

Francuska Marianna wchodzi w rok 1967 jako niezależna pani swoich losów, po przeszło ćwierć wieku, kiedy nią nie była, albo kiedy co najmniej nie była nią całkowicie. W tej skali jest to więcej niż wydarzenie roku i raczej historykom należy zostawić ocenę jego znaczenia. Faktem jest, że ani na losy II wojny Francja nie miała zbyt wielkiego wpływu, ani na losy pokoju po tej wojnie, nie dopuszczona do konferencji w Teheranie czy w Jaicie, a jedynie z kurtuazji zaproszona do Poczdamu. Potem uwikłana w problemy wewnętrzne i w dwie brudne wojny kolonialne, Francja zyskała sobie pogardliwe miano chorego człowieka Europy. A chory człowiek zawsze jest w jakimś stopniu ubezwłasnowolniony.

Wielkie doniosłości zapowiedź, że Francja nie chce być więcej podmiotem polityki światowej, lecz że sięga po czynny w niej udział, zawarła się w zagadkowym zdaniu, wygłoszonym przez generała de Gaulle'a na konferencji prasowej 21 lutego 1966 roku, że odtąd wszystko, co znajduje się na ziemi francuskiej pod francuskim niebem i na francuskim morzu, powinno podlegać zwierzchnictwu Francji. I że chodzi o to, aby przywrócić normalną sytuację suwerenności. Nieliczni tylko, wybitnie wprawni w analizie tekstu prezydenta, zorientowali się w

## Zdzisław Morawski ICH REWOLUCJA

różnorodnie i skomplikowane, że rok czy dwa lata najrozsądniejszego nawet działania nie mogą przynieść więcej przemian. Miniony rok udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że wbrew niektórym przewidywaniom kraj ten nie zrobił ani kroku na prawo, a przeciwnie, umocnił zdobycze swojej rewolucji. W zakresie polityki zagranicznej rzecz wygląda podobnie. Przed rokiem Bumedien wyjeżdżał w pierwszą, jako szef państwa, podróż zagraniczną. Była to podróż do Moskwy. Stosunki Algierii z krajami socjalistycznymi od tamtego czasu zdecydowanie się rozszerzyły i pogłębiły. Nie ma też w północnej Afryce drugiego kraju, który by tak zdecydowanie jak Algieria potępiał amerykańską agresję w Wietnamie, tak uporczywie demaskował wszelkie próby rozbięcia jedności afrykańskiej, czy umacniania wpływów neokolonialnych na tym kontynencie. Rok 1966 nie był dla Afryki ani łatwym, ani dobrym okresem. 14 wojskowych zamachów stanu, 3 przewroty „palacowe”, brak jednolitego stanowiska w podstawowej dla przyszłości kontynentu kwestii rodezyjskiej, trudności ekonomiczne, w niektórych krajach otwarty zwrot w prawo, w innych ożywianie nienawiści plemiennych i partykularyzmu. Na tle tego obrazu Algieria stanowi nie jedyną zresztą, jasną plamę.



Karol Szyndzieliarz CSRS — z konsekwencją i wytrwałością zaczęto realizować wydatność tego systemu. Kierownictwo KP Czechosłowacji uchwaliło nawet przyspieszone tempo wprowadzania go w życie, po to, aby już od 1 stycznia 1967 roku objął swym działaniem całą ekonomię. Delegat XIII Zjazdu KP Cz. dali swemu kierownictwu mandat do dalszego zmiękania systemu gospodarczego, do jego unowocześnienia. Nowy system jest pojęciem wielkim. Wolne soboty natomiast, każdy jest w stanie zrozumieć, zauważyć, wykonać. Odtąd znowu — najzużyźniej w świecie — powiadziano robotnikom przed rokiem: możecie wprowadzać dwie soboty wolne od pracy w miesiącu, jeśli wykonany zostanie plan roczny (orz plany wioletolegie) bez dodatkowych środków. Plan w tym roku będzie znacznie przekro- kły? Jednak był...

### Ryszard Wojna NRF Rok niepowodzeń

W toku kampanii wyborczej w Bawarii, przywódca neofascystowskiej NPD, Thadden, wyrzekł głośno to, co jest ukrytym leitmotywem polityki NRF od chwili powstania tego państwa: „Przegraliśmy II wojnę światową militarnie. Naszym zadaniem jest jednak wygrać ją politycznie”. Dokonując bilansu polityki bońskiej pod koniec ubiegłego roku, podkreślił, że do urzeczywistnienia tego celu rząd NRF koncentruje energię swej polityki zagranicznej na dwo w zbieżnych ze sobą kierunkach działania: na utrzymaniu klimatu zimnej wojny oraz na dotarciu do broni atomowych.

Rok 1966 był rokiem niepowodzeń w obu tych kierunkach. Klimat odprężenia w Europie pogłębił się, spychając politykę bońską do izolacji, zaś perspektywy na „współposiadanie” broni atomowych w ramach tzw. rozwiązań atlantyckich stały się mniej realne niż przed rokiem. Tym samym nadrzędny cel polityki kolejnych rządów w Bonn — polityczne odrobienie klęski militarnej — stanął pod znakiem zapytania. W tych warunkach musiał rozwinąć się i ujawnić powszechny kryzys polityki NRF. Wybuchł on z tym większą ostrością, że rok 1966 stał się jednocześnie rokiem objawienia się poważnych trudności finansowych oraz pierwszych objawów recesji gospodarczej. Rząd NRF znalazł się w sytuacji, kiedy dalszy wzrost wydatków na Bundeswehre i na zbrojenia (w tym miliardowe rekompensaty za stacjonowanie wojsk USA w Niemczech) zagroziły równowadze budżetu. Wraz z tym zwiększyła się presja „partnerów społecznych” — związków zawodowych oraz związków pracodawców — na rząd w celu zabezpieczenia ich porcji przy rozdziale dochodu narodowego. Koltra finansów NRF okazała się nagłe za krótką.

Łącznym rezultatem kryzysu w polityce zagranicznej oraz pękania koniunktury gospodarczej był rozpad koalicji rządowej. Wejście SPD do rządu — po blisko 36-letniej przerwie — było logiczną konsekwencją przyczyn, które kryzys zrodziły. W obu kwestiach — w stosunku do odprężenia oraz broni atomowych — SPD pierwsza poddała rewizji wspólne dotychczas wszystkim partiom bońskim stanowiska. Strateż SPD, Herbert Wehner, wysunął koncepcję agresywnego wykorzystania możliwości, jakie dają odprężenie. Wraz z tym, dla zwiększenia swobody działania polityki bońskiej, SPD wyraziła gotowość rezygnacji z żądań „współposiadania” broni atomowych.

Rząd kanclerza Kiesingera przyjął tylko pierwszy postulat SPD, nie zrezygnował natomiast z dotarcia do broni atomowych, widząc niezmiennie w ich uzyskaniu główny instrument dla polityki, mającej odrobić skutki przegranej wojny. Proporcjonalnie do pogłębiającego się kryzysu politycznego w Bonn społeczeństwo NRF poczęło dostrzegać ewentualność definitywnego charakteru podziału Niemiec. Na przestrzeni 1966 roku słyszeliśmy z ust polityków bońskich częste apele o zachowanie jedności n a o d u niemieckiego, ażeby zapewnienia o przywróceniu jedności państwa. Ale w tym nie wyraża się jednak rezygnacja z dążeń rewizjonistycznych.

Na tle kwestii narodowej oraz nie zamkniętego rachunku za drugą wojnę światową, 1966 rok przyniósł przyspieszenie polaryzacji sił: z jednej strony w rezultacie rzeczywistej masowej akcji Kościoła Ewangelickiego, opartej o zeszlizoroczne memoranda oraz akcji niektórych podziemnych ośrodków, porozwinał się coraz szerzej do świadomości społeczeństwa potrzeba normalizacji stosunków z Polską przy akceptacji granicy na Odrze i Nysie; z drugiej strony nastąpiło gwałtowne wzmocnienie nacisku sił nacjonalistycznych, wyrażające się m. in. w dotarciu po raz pierwszy po wojnie faszystowskich postów z NPD do parlamentu krajowych w Hesji i Bawarii. Polityka bońska wchodziła w okres samotania się między zastrzeżeniami nacjonalistycznymi z zewnątrz, a koniecznościami wynikającymi z umacniania się tendencji odprężeniowych w Europie.

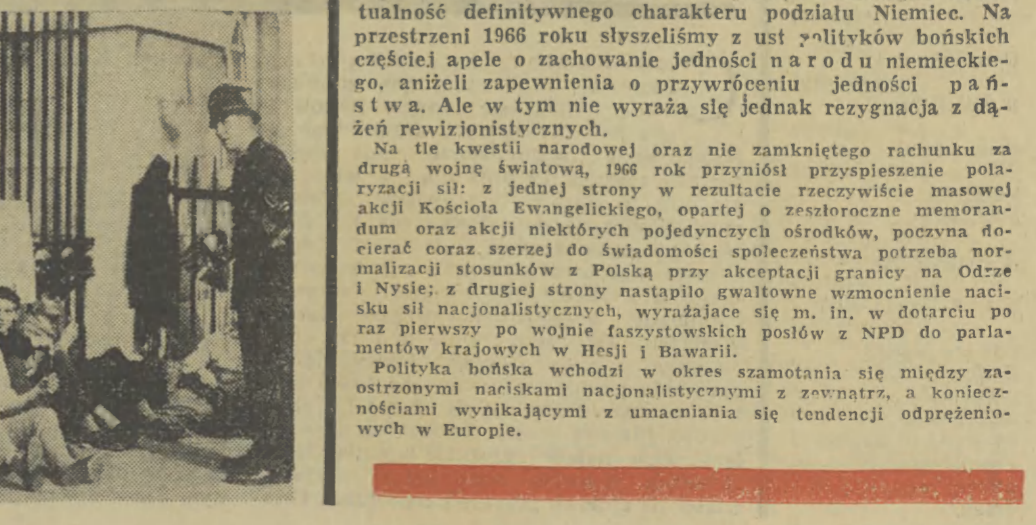
### WŁOCHY

samorządowe. Prawica liczyła, realizowana bez względu na że przyniosła one sukces Zjednoczonej Partii Socjalistycznej, a porażkę komunistom alnego gabinetu. Współpraca i sprzymierzoną z nimi lewicowym socjalistom z partii PSIUP. Niemal wszędzie jednak zjednoczeni socjaliści uzyskali po kilka procent mniej głosów niż poprzednio łącznie socjaliści i socjaldemokraci. Wszędzie natomiast wydatnie poprawił swój stan posiadania PSIUP. A oto charakterystyczne wydarzenie z końca 1966: W zakładach „Fiata” w Turynie w wyborach związkowych pierwsze miejsce — po raz pierwszy — zdobyła jednolito-frontowa centrala związkowa CGIL...

Nowy rok będzie zapewne przebiegał pod znakiem dalszego rozwoju aktywnych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z socjalistycznym Wschodem. Jest to orientacja dla Włoch trwała, samorządowe. Prawica liczyła, realizowana bez względu na że przyniosła one sukces Zjednoczonej Partii Socjalistycznej, a porażkę komunistom alnego gabinetu. Współpraca i sprzymierzoną z nimi lewicowym socjalistom z partii PSIUP. Niemal wszędzie jednak zjednoczeni socjaliści uzyskali po kilka procent mniej głosów niż poprzednio łącznie socjaliści i socjaldemokraci. Wszędzie natomiast wydatnie poprawił swój stan posiadania PSIUP. A oto charakterystyczne wydarzenie z końca 1966: W zakładach „Fiata” w Turynie w wyborach związkowych pierwsze miejsce — po raz pierwszy — zdobyła jednolito-frontowa centrala związkowa CGIL...

## Andrzej Nowaliński ANGLIA Drep- tanina...

W Wielkiej Brytanii rok 1966 nie pozostawił chyba po sobie wdzięcznej pamięci. Każdy bowiem będzie go tu w polowie zamrozoł. Ogłoszono w środku lata ekonomiczny „freeze” — był pociąganiem niepopularem i kontrolnym, dotknął zwłaszcza niższej i średnio zarabiających, odebrał nadzieje na podwyżki,





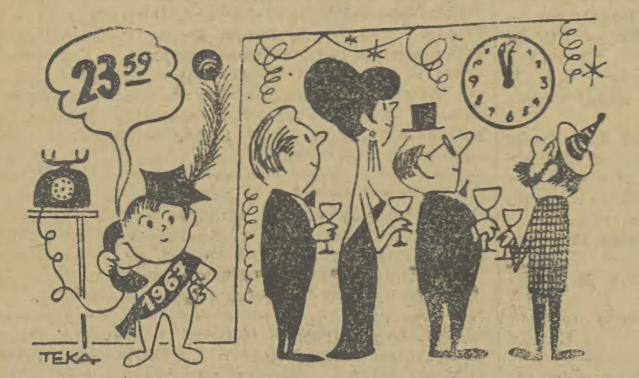
# Nasze miasto

To już ostatni dzień 1966 roku. Za kilkanaście godzin pożegnamy go, witając nowy — 1967, tysiącem toastów, strzelającymi korków szampa, tuszem orkiestry, lub po prostu zgaszaniem światła podczas sylwestrowych spotkań w prywatnych domach czy skromną lampką wina wypita w rodzinnym gronie. Posypią się życzenia. Nastrojów beztroski i względnej życzliwości udziela się w takich momentach na zasadzie niemiłej wirusowej. Repertuar życzeń mamy już opracowany — uszechogarniający w sensie treściowym i ubogi w sensie werbalnym. A więc: „zdrowia, szczęścia, pieniędzy”, „sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym”, „spełnienia najszybszych marzeń”, lub po prostu „wszystkiego najlepszego w nowym roku”. Gdybyż te wszystkie życzenia chciały się spełnić bodaj w skromnym procentie! Byłobyśmy krezusami otoczonymi blaskiem sławy, zakochanymi z wzajemnością i w dodatku obce by nam były wszelkie dolegliwości cieleśne.

Tymczasem co roku składamy sobie tysiące życzeń, co roku planujemy dokonanie wielu rzeczy, co roku zegnamy minione 365 dni z nadzieją, że te następne będą lepsze. A potem nadchodzi imieniny Sylwestra i jakoś automatycznie zaczynamy konfrontować ten dzień ostatni z dniem pierwszym. Jak to właściwie było? W ogólnym bilansie mamy się czym pochwalić. Od połowy grudnia poczuwamy, nadchodzi regularnie meldunki z zakładów pracy o wykonaniu planów rocznych. Na sesjach budżetowych rad narodowych ustawiamy długie kolumny cyfr, które w miarę upływu tych 365 dni rosną i potężnieją. Okazuje się wówczas, że nasze zamierzenia gospodarcze wykonałyśmy — czasem przekroczyłyśmy, innym razem znowu musiało coś tam przejść „poślizgiem” w nowy rok. W sumie jednak nasze plany na tym polu spełniają się, choć życzenia byłyby z pewnością o wiele większe niż plany. Tu jednak musimy być realistami. A w życiu prywatnym?

Niestety, rzadko bywamy realistami, tym bardziej w życiu i marzeniach, które przecież nie nie kosztują. One przynajmniej. Bo instytucje ułatwiają nam tradycyjnie sylwestrowe spotkania bynajmniej nie są nastawione marzytelnie. Tu panuje chłodyny realizm. Zakłady gastronomiczne ustaliły ceny wstępu na 200—250 zł od osoby, „Cracovia” aż 350. Nawet skromne kluby środowiskowe dra po 100 i 150 zł. I w ten oto sposób powoli ginie nam tradycja masowej spontanicznej sylwestrowej zabawy, ustępująca miejsca spotkaniom ekskluzywnym lub kameralnemu, w których uczestnictwo bardzo często przekracza możliwości przeciętnej kieszeni pracującego człowieka. Po przeciwieństwie do konsumpcji, potrzebne są też odpowiednio do ekskluzywnego otoczenia kreacje. Właśnie niedawno krakowska telewizja starała się upowszechnić takowe, prosto od „Telmeny” w cenie... 1.400 zł.

Nie dajmy się jednak zwiać. Nawet w tym ostatnim dniu roku bądźmy rozsądni. Wydawałoby się, że z nami, pijmy z umiarem, bawmy się wesoło nie zostawiając po sobie rozbitego szkła, zalanych obrusów i dziur wypalonych w ubraniach. Przecież jutro także dzień. I to jeszcze jak! Pierwszy dzień 1967 roku. Życzymy więc sobie z umiarem: pogody ducha i uśmiechu, życzliwości i wyrozumiałości dla bliznich, a wówczas — to więcej niż pewne — rok 1967 może się okazać naprawdę lepszym dla nas wszystkich. Gdyby jednak ktoś nie chciał zbytnio od tradycji odiegać — dedykuję wódeczko nr 3: „sukcesów w pracy zawodowej, szczęścia w życiu osobistym”. A w jaki sposób owe sukcesy osiągnąć i szczęście zdobywać — martwić się już sami, drodzy Czytelniku. Jota



Rys. T. Kubarski

### Kierunek: 180 tysięcy

W ostatnich latach niewiele budowało się bloków mieszkalnych w Podgórzu. Było to nawet powodem uteczekowej peńności ilości mieszkańców tej dzielnicy do innych, bogatszych w budownictwo dzielnic Krakowa. W perspektywie natomiast, a więc w latach 1970—80 Podgórze stanie się terenem intensywnego budownictwa mieszkaniowego. Przewiduje się m. in. budowę:

- osiedla „Na Kozłowiec” dla 15 tys. mieszkańców,
- osiedla „Prókociem Nowy” dla 18 tys.
- osiedla „Wola Duchacka” dla 14 tys.
- osiedla „Piaski Wiekłe” dla 5,700.
- osiedla „Tysiąclecia” dla ok. 14 tys.
- osiedla „Ruczaj” dla 5,100.
- osiedla „Zaborze” dla 10,400.
- osiedla „Saska” dla 2 tys.
- osiedla „Łanowa” dla 3,600 mieszkańców.

### Przedstawiciele władz Zwierzynca z wizytą w myślenickim szpitalu

Spółeczeństwo naszego miasta ciągle boje się nad ciężką stratą jaką poniosła polska teatralna w wyniku katastrofy pod Lubliem. Obecnie szczególnie ciepłe i serdeczne uczucia kierowane są do tych, którzy poważnie ranni leżą się w myślenickim szpitalu pod troskliwym okiem lekarzy.

Z okazji Nowego Roku w dniu wczorajszym, powracających do zdrowia aktorów odwiedził przedstawiciel dzielnicy Zwierzynca — tow. Stanisław Rydz, sekretarz KD PZPR i tow. Mieczysław Branicki, przewodniczący Prez. DRN Zwierzynca, którzy w imieniu społeczeństwa złożyli chorem serdeczne życzenia zdrowia i rychłego powrotu do twórczej pracy artystycznej.

### Podwyższenie kar za jazdę bez biletu

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Prez. Rady Narodowej w m. Krakowie z dnia 12. XII. br. powzięta na skutek stwierdzenia dużej ilości przejazdów tramwajami i autobusami MPK bez ważnego biletu jazdy — od dnia 1 stycznia 1967 r. — za przejazd tramwajami i autobusami w miejsciej komunikacji normalnej, bez ważnego biletu, pobierana będzie opłata w wysokości 50 zł, a za przejazd autobusami linii pospiesznej i liniami strefowymi (oznaczonej numeracją 200) 100 zł. Opłaty powyższe będą pobierane również w wypadkach nieopłaconia przewozu bagażu podlegającego opłacie

### »Romans z wodewilu«

W dniu 1 stycznia o godz. 9.15 Krakowska Rozgłośnia PR nada utrwalaony na taśmie „Romans z wodewilu”. Władysława Krzemieniekiego z udziałem Antoniego Fertera.

### Blisko 4 tys. par na ślubnym kobiercu

Krakowskie urzędy stanu cywilnego zamykają rok 1966 imponującą liczbą 3989 udzielonych ślubów. W dzielnicy Stare Miasto stanęło w tym roku na ślubnym kobiercu 2517 par czyli o 400 więcej niż w roku 1965. W Podgórzu było w tym roku 702 nowożeńców (o 70 więcej niż w ub. r.) a w Nowej Hucie — 770 czyli o 140 więcej niż w 1965 roku. (hz)



Fot. J. Uiberall

### Gdzie i Jak?

# Witamy Nowy Rok

**MGR ZBIGNIEW SKOLICKI,** przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa: „Stalo się już tradycją, że wieczór sylwestrowy spędzamy w domu. Gdzież można bowiem milej i radośniej witac Nowy Rok, niż w gronie najbliższych. Od uczynnych zabaw sylwestrowych stronie, choćby z tego powodu, że nie lubię nadmiernego tłoku. W domu oglądając będziemy oczywiście program telewizyjny — wytrwale, do samego końca...”

zabawa jest zawsze bardzo dobra. 31 grudnia mam wprawdzie dyżur od 7 rano do 14, ale zdążyć jeszcze przygotować i odpocząć przed zabawą. Niektóre moje koleżanki, które będą akurat pełniły dyżury w noc sylwestrową, niestety będą musiały zrezygnować z zabawy.

DR **MED. ANDRZEJ MALESKI** z Pogotowia Ratunkowego: — Dzień 31 grudnia już od 8 rano aż do następnego ranka, noworocznie spędzę na dyżurze tzw. pierwszym wyprawkom w Pogotowiu przy ul. Siemiradzkiego. Będzie to mój pierwszy dyżur „sylwestrowy”, chociaż nie pierwszy dyżur świąteczny. Jak ostrzegają koledzy, największy ruch zacznie się około godz. 2 w nocy, gdy kończą się zabawy... Gdzie dr A. Maleski spędziłby wieczór sylwestrowy gdyby nie obowiązek dyżuru? — Chyba na Wawelu gdzie otrzymał zaproszenie...

**W. S. MIEDOW,** konsul ZSRR w Krakowie: — W Polsce mówi się: zabawa sylwestrowa. U nas nazywa się to — mówi tow. W. S. Miedow — spotkanie z Nowym Rokiem. W Moskwie zakończenie starego roku ogląszacie bicie zegarów kremlouskich. Pięć się szampa i wszyscy składają sobie życzenia.

**REGINA SMENDZIANKA,** pianistka: — Tak się składa, że już w Nowy Rok wyjeżdżam za granicę, do Kolonii, celem dokonania nagrań radiowych. W związku z tym tego wieczoru sylwestrowy przejdzie całkiem niezauważony. Trzeba będzie bowiem przygotować się do podróży, no i oczywiście, „przebrać” raz jeszcze nagruszane utwórki.

**LESZEK HERDEGEN,** aktor Teatru im. J. Słowackiego: — Gdzie spędzę wieczór sylwestrowy? W domu! 29 i 30 grudnia gram w teatrze. Sylwestra spędzę więc w domu w małym kręgu najbliższych przyjaciół.

**WACŁAW TARANCZEWSKI,** profesor ASP: — „Pytaście jak spędzę Sylwestra? Po prostu będzie to wieczór jak wiele innych... Jako człowiek majkcy negatywny stosunek do tradycji w ogóle, czyli — antytradycjonalista — również i w stosunku do Nowego Roku nie robię wyjątków. Co będę robił w ten wieczór? Trudno mi na to odpowiedzieć, bo choć z góry możemy powiedzieć, co będziemy robili za dwa, trzy dni...”

**ZOFIA MISKA,** księgowa Zakładów im. St. Szadkowskiego: — Na wieczór sylwestrowy wybieram się razem z moją młodszą siostrzyczką do nowo wyremontowanego „Uciecha”. Nigdy jeszcze nie witałam w ten sposób Nowego Roku — myślę, że powinno być przyjemnie. Czy nie wolalabym iść na zabawę? Tak się jakoś składa, że nie mam odpowiedniego partnera...

**JAN MALKIEWICZ** kier. sklepu CPLA przy ul. Mikołajskiej: — Sylwestrowy wieczór? Spędzę go w domu, w gronie rodziny, przy radiu. A moje zagrymy w bridge’a; to jest moja ulubiona rozrywka.

**ALICJA KORBAK,** studentka Akademii Górniczo-Hutniczej: — „Mój tegoroczny Sylwestrowy wigilie w górach. I to nie gdzieś tam w Z...kopanem, lecz wiosną w schronisku w Dolinie Chochołowskiej. Noc sylwestrowa — to tylko jeden z punktów mojego weekendowego programu.

**ROZMAWIALI:** Halina Zawrzykraj i Andrzej Stanowski

### Z kroniki sądowej

Codziennie w 25 salach Sądu Powiatowego dla m. Krakowa toczą się rozprawy. Przeciętnie sąd rozpatruje ponad 200 spraw dziennie. Jedne procesy trwają kilka tygodni, inne kończą się na pierwszej rozprawie. Ilość spraw karnych wpływających do Sądu z oskarżeniami publicznego i prywatnego kształtuje się podobnie jak w roku ubiegłym i wyniosła ok. 6 tys. — Za to cywilnych jest o 400 więcej niż w 1965 r. — blisko 9 tys. Rosnie ilość spraw rozwodowych, a także z zakresu prawa rodzinnego i prawa pracy. W tym ostatnim przypadku jedną ze stron są jednostki gospodarki uspołecznionej. Ponad tysiąc rozpraw toczyło się w trybie przyspieszonym. Są to sprawy dotyczące wybrzków chuligańskich. Na lawie oskarżonych zasiada nieraz po kilku deliktów. Bywają dni, w których tłok jest tak wielki, iż rozprawy odbywają się w gabinetach sędziowskich. Doprowadzeni przez milicję oskarżeni, po ogłoszeniu wyroku wędrują wprost do aresztu na paromiesięczne rozpiętywanie swoich chuligańskich wyrznięć.



W związku z uczelnie obchodzony powitanem Nowego Roku oraz imieninami Sylwestrowych i Mieczysławów — Zakład Krakowski Spółki Cielniejczy przeżywał swój drugi grudniowy „szczyt”. Związczą zapotrzebowanie na tarty było ogromne. Na zdjeciu: kierownik Zakładu przy ul. Brodzkiego — st. Kuzioł (z lewej) przy dekoracji tortów. Fot. J. Uiberall

### »Zimowe wakacje«

DZIŚ: Muzeum Historyczne: „Z dzieł i kultury Krakowa. Dział Oświatowy Muzeum Historycznego, tel. 509-83 przyjmuje zgłoszenia na zbiorowe zwiedzanie wystawy szpek krakowskich. KDK, Rynek 27, godz. 11:30: wielka filmowa podróż — „W osiem dni dookoła świata”, dzis — Azja.

MDK, Józefa 12: godz. 10: „W świecie piosenek” — spotkanie muzyczne dla młodzieży starszej. DUKDIM, Os. Szkolne 17, godz. 9 i 11: „Noworoczna podróż” bajka filmowa dla dzieci.

### Bilans

Wszystkim uczestnikom klas od V do VIII przypominamy, że uczestnicząc w filmowej podróży „W osiem dni dookoła świata” codziennie o godz. 11 w KDK (wstęp wolny) — mogą wziąć udział w konkursie geograficznym z nagrodami. Sympatkom „Pięciu pancernych” przypominamy, że 2. i o godz. 10 i 12 odbędą się w KDK spotkania z Karłikiem, czyli aktorem Franciszkiem Pieczką.

### Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Pociąg lodówką”, dotyczącą nieogrzewania pociągu pasażerskiego, kursującego na trasie Kraków — Nowa Huta — Kocmyrzów — otrzymaliśmy wyjaśnienie z Zarządu Wagonów DOKE Kraków. Okazuje się, że w tymże pociągu kursują wagony, posiadające samodzielną ogrzewanie wodne. Ostatnio w związku z poważnymi trudnościami kadrowymi, dyrekcja nie zdążyła we właściwym czasie przyszkolić odpowiednią ilość pracowników z zakresu obsługi ogrzewania wodnego wagonów, co spowodowało opóźnienie terminu ogrzewania całego pociągu. Zajstniale niedociągnięcia zostały jednak już usunięte i pociąg na trasie Kraków — Kocmyrzów jest normalnie ogrzewany. (ans)

### TEATR

**SOBOTA**  
Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Derby w pałacu — 19.15, KAMERALNY: Sy Kochamy — 19.15, ROZMAITOSCI: Kiss me Kate — 19.15, RAPSOZYCZNY — Koppelczek (zamkn.) — 16. MUZYCZNY: My fair lady — 19.15, GROTESKA — Pietrek Niebieski (zamkn.) — 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30, Teatr im. SÓLSKIEGO w Tarnowie: Potop — 18.

**NIEDZIELA**  
Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### KINA

**SOBOTA**  
APOLLO: Poznańskie słowiki (pol. 14 lat) — 10, 12.30, Szyfr (pol. 14 lat) — 15, 19.30, Trema (USA) — 20, 21.5, CHEMIA: Miłość blondynki (czes., 16 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Telefon towarzyski, (USA 16 lat) — 15.45, KULTURA — nieczynne, MASKO — nastawione przede wszystkim na matry i śmiech. Czy jedę sama? Nie, jako „straż przyboczna” biorę ze sobą starszego brata...

**NIEDZIELA**  
APOLLO: Poznańskie słowiki (pol. 14 lat) — 10, 12.30, Szyfr (pol. 14 lat) — 15, 19.30, Trema (USA) — 20, 21.5, CHEMIA: Miłość blondynki (czes., 16 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Telefon towarzyski, (USA 16 lat) — 15.45, KULTURA — nieczynne, MASKO — nastawione przede wszystkim na matry i śmiech. Czy jedę sama? Nie, jako „straż przyboczna” biorę ze sobą starszego brata...

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.

### SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Dom otwarto — 19.15, Sala Klubu ZSK: Trudna miłość — 19.15, STARY: Tango — 19.15, KAMERALNY: Mizantrop — 19.15, ROZMAITOSCI: Wyprawa pod Górka (zamkn.) — 11, Gęś mi Kate — 19.15, LUDOWY: Blues dla pana Charlie — 19.15, RAPSOZYCZNY: Koppelczek — 16, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKA: Kotek Protek (zamkn.) — 15, Od Krakowa jada — 19.15, KOLEJARZA: Wesoły wspólnik — 15 i 19. JAMA MICHALKA: A to ci raj — 23.30.